



Szanowni Mieszkańcy Gminy Izabelin, Drodzy Sąsiedzi,

w kolejnym już, drugim numerze gazetki Stowarzyszenia 7 SOŁECTW – IZABELIN przedstawiamy sytuację gminy w kontekście zmian, jakie zaszły w ostatnich latach.

Zmiany są widoczne: począwszy od dużych inwestycji, takich jak modernizacja szkół, przedszkoli czy Rysia Laski, przez mniejsze inwestycje, np. chodniki, nasadzenia zieleni, nowe wiaty przystankowe, pomnik łosia, zmiany w komunikacji autobusowej, po przedsięwzięcia mające zwiększyć aktywność mieszkańców, czego przykładem jest

utworzenie Rady Sołtysów, Izabelińskiej Rady Kobiet czy Seniorów oraz Młodzieżowej Rady Gminy, stworzenie Ryneczku prowadzonego przez stowarzyszenie, a nie przez gminę. Pytanie, czy te zmiany na pewno były tymi, których gmina najbardziej potrzebowała? Zadajemy je także w kontekście kosztów ich wprowadzenia, bo gmina znalazła się w poważnych tarapatkach finansowych. Mamy do czynienia z regularnym, alarmującym wzrostem zadłużenia i za kilka miesięcy sytuacja może już być krytyczna.

Sprawy finansów gminy, kosztów inwestycji i gospodarka gminnymi nieruchomościami zostaną przedstawione w osobnym numerze gazetki, ponieważ sytuacja gminnych finansów do końca kadencji obecnych władz zdąży jeszcze ulec zmianie. Przyspiesza nie tylko zadłużanie gminy, ale i wyprzedaż gminnych działek.

Na tle zmian i inwestycji ostatnich lat w kolejnych numerach gazetki przedstawimy precyzyjną diagnozę nierozwiązanych od lat lub zupełnie nowych problemów naszej gminy i poszczególnych sołectw. Gdy na koniec 2023 r. będzie już jasna sytuacja budżetowa gminy, zaproponujemy konkretne, oparte na tej analizie rozwiązania i pomysły. Nie mogą one wykraczać poza możliwości finansowe Izabelina, który znajduje się dziś w bardzo trudnej sytuacji, zaskakującej chyba dla samych zarządzających gminą: na sierpniowej sesji Rady Gminy dodano do wydatków budżetowych pół miliona zł niedoszacowanych wcześniej kosztów obsługi długu. Nasz program będzie uwzględniał realne potrzeby i problemy, z którymi gmina Izabelin i poszczególne sołectwa mierzą się na co dzień.

Część gazetki poświęcona gminie zajmie tym razem niemal cały numer. Planowane w „sołeckiej części” wrześniowej gazetki wyszczególnienie inwestycji ostatnich 5 lat dla każdej wsi zostało bowiem nieoczekiwanie przygotowane przez urząd gminy, który prezentował je na wrześniowych zebraniach poszczególnych wsi. Do inwestycji w

wiejskie drogi i infrastrukturę wrócimy zatem w kolejnym numerze, prezentując je pod nieco innym niż gmina kątem.

Począwszy od tego numeru gazetki, będziemy pisać także o ważnych bieżących sprawach gminy, o których nie przeczytają Państwo w nadzorowanych przez władze gminy źródłach informacji. Służyć temu będzie rubryka AKTUALNOŚCI na końcu gazetki.

Dziękujemy za bardzo dobre przyjęcie pierwszego numeru naszej gazetki i udzielony kredyt zaufania wobec naszego nowo powstałego stowarzyszenia, deklarowany w mailach i podczas krótkich rozmów, jakie mieliśmy okazję przeprowadzić z wieloma z Państwa podczas roznoszenia gazetek. Wynika on zapewne z tego, że wielu z nas zna Państwo od lat jako swoich sołtysów oraz radnych, zarówno gminnych, jak i sołeckich. Otrzymaliśmy też, rzecz jasna, nieprzychylnie uwagi, jednak ograniczały się one jak dotąd do emocjonalnych deklaracji. Z jednym wyjątkiem.

Jeden z maili zarzucał nam anonimowość i brak naszej obecności w gminnej ewidencji stowarzyszeń. Wyjaśniamy: Stowarzyszenie 7 Sołectw – Izabelin zostało zarejestrowane 6 czerwca 2023 r., zatem w chwili wydania pierwszego numeru gazetki działało ono już oficjalnie. Informacja o zarejestrowaniu nowych stowarzyszeń pojawia się jednak na stronie starostwa i gminy ze znacznym opóźnieniem. Na stronie gminy ciągle nas nie ma, choć na stronie powiatu figurujemy już od lipca.

GMINA IZABELIN

Aktywizacja mieszkańców

Stowarzyszenie Mieszkańcy Razem, z którego wywodzi się wójt Dorota Zmarzlak i rządząca większość w Radzie Gminy (11 z 15 radnych), zapowiadało aktywizację mieszkańców i współpracę w oparciu o ich wolę. Do dziś możemy usłyszeć te hasła w deklaracjach czy wywiadach medialnych z Dorotą Zmarzlak.

Wójt niezmiennie podkreśla szacunek dla woli mieszkańców, nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że bardzo wybiórczo podchodzi do tego tematu. Z jednej strony potrafi przeforsować realizację sfinansowanego w większości z gminnych pieniędzy pomnika łosia, bo taki pomysł miała jakoby jedna z mieszkańek gminy. Z drugiej strony wielomiesięczne protesty licznej grupy mieszkańców, podpisane przez kilkaset osób petycje czy wnioski o referendum ws. lokalizacji PSZOK-u, podpisany przez ponad tysiąc osób, zostały zignorowane. Wójt zgasiła temat przy pomocy konsultacji społecznych, z których mimo braku pytania o lokalizację PSZOK-u na Mokrych Łąkach w Truskawiu wyciągnęła wniosek, że za tą właśnie lokalizacją opowiadają się mieszkańcy. Protestujących próbowała ośmieszyć w „Listach do Sąsiada”, także przy pomocy uczniowskiego koła dziennikarskiego, któremu tłumaczyła, że protestujący po prostu nie rozumieją, czym jest PSZOK. To samo powtórzyła także w specjalnym kolorowym biuletynie, wydanym na początku 2021 r., dodając do tego jawne kłamstwo, że prowadziła dialog z grupą NIE dla PSZOK-u na Mokrych Łąkach. Z tą

grupa wójt nigdy nie nawiązała nawet kontaktu. Deklaracje o szacunku dla woli mieszkańców pozostają jednak na sztandarach.

Skoro mowa o dzieciach i młodzieży, to tu także dochodzi do przedziwnych i dość kontrowersyjnych sytuacji. Wójt, szukając chętnych do Młodzieżowej Rady Gminy, zachęcała hasłami typu: „malujesz po przystankach? Przyjdź do nas”. Traktowanie młodzieży jako potencjalnych wandalów można uznać za drobiazgi czy śmieszność, ale takich wpadek mamy więcej. Dzieci zachęcane są do aktywności czy udziału w „wolontariacie” dla nagrody. Dzieci z dużej szkoły za śpiewanie na Ryneczku miały obiecane piątki i grzane wino, rzecz jasna bezalkoholowe, a młodzież pomaga seniorom za punkty za wolontariat. Taka sama nagrodę młodzież mogła otrzymać za wprowadzanie gości podczas otwarcia prywatnej restauracji w Laskach. Punktowany wolontariat to system stosowany powszechnie, jednak warto zachęcać dzieci i młodzież do działań bezinteresownych. U nas tymczasem nawet Młodzieżowa Rada Gminy musi mieć obiecany budżet bagatela 100 tys. zł, a na jesień tego roku zapowiadany jest projekt minigrantów dla młodzieży pod dość żenującym tytułem „Izabeliński hajs na start”. Działanie i myślenie według schematu, że nikt nie zrobi nic bezinteresownie, szczególnie wobec młodych, wydaje się jeśli nie demoralizujące, to przynajmniej niewychowawcze.

Wróćmy jednak jeszcze do protestów mieszkańców. Wójt podczas prac nad uchwałą krajobrazową obiecała mieszkańcom, że zakaz reklam i banerów nie obejmie akcji protestacyjnych mieszkańców. Nie dotrzymała obietnicy. Na początku 2023 r. mieszkańcy, którzy na swoich płotach mieli banery, byli odwiedzani przez pracowników gminy, którzy przypominali im o obowiązku usunięcia banerów pod karą administracyjną, powołując się na uchwałę. Jak czytamy na stronie internetowej gminy, „wszystkie pozostające na ogrodzeniach reklamy i szyldy od marca podlegają karze, która w bieżącym roku wynosi 136,80 zł / 1 m² za każdy dzień nielegalnego nośnika reklamowego”. Dopuszczalna jest za to trwająca nie dłużej niż 14 dni „reklama okolicznościowa”, obejmująca także „wydarzenia społeczne, które posiada datę rozpoczęcia i zakończenia”. Protesty w naszej gminie trwają dłużej, bo długo są ignorowane, zatem protestować nie wolno. Mieszkańcy, którzy myślą inaczej niż władza, mają być uciszani w przestrzeni publicznej.

Nie tylko w tej fizycznej przestrzeni publicznej. Także w mediach społecznościowych stosowano metodę wyśmiewania, a czasem wulgarnego wyzywania wobec mieszkańców mających inne niż Mieszkańcy Razem poglądy. Dopuszczali się tego nie tylko sympatycy stowarzyszenia Mieszkańcy Razem, ale i jego członkowie oraz ich najbliżsi, także ci mocno zaangażowani we współpracę z obecną władzą samorządową. Prym wodzi tu naczelny redaktor gazetki przedwyborczej Mieszkańców Razem, wystawiając swojemu stowarzyszeniu jak najgorsze świadectwo.

Klasycznym zarzutem wobec oponentów wójt jest ich anonimowość, nawet jeśli podadzą swoje imię i nazwisko. Tak było np. w wypadku powstania Międzysołeckiego

Zespołu ds. PSZOK-u, powołanego oddolnie uchwałami zebrania wiejskich Wójt nie uznała tego zespołu, mimo jego niepodważalnej, „demokratycznej legitymacji w sołectwach, publicznie określając jego członków „no name’ami”, mimo że swoje imiona i nazwiska podali od razu do publicznej wiadomości.

W czasie minionych 5 lat zgłoszono kilkanaście petycji, a także jeden wniosek o referendum. Wszystkie „niezależne” inicjatywy mieszkańców zostały przez Radę Gminy odrzucone lub wygaszone. Przykładowo referendum zostało odwołane z powodu pandemii, a potem już do sprawy nie wrócono. W tym samym czasie wójt chwali się budowaniem w naszej gminie obywatelskiego społeczeństwa.

W konkursach i publicznych głosowaniach takich jak wybór Izabelińczyka Roku, nazwy ronda brak transparentności. Albo nieznany jest skład komisji, albo nie przedstawia się dokładnego wyniku głosowania. Decyzje są ogłaszane bez wskazania imienia i nazwiska członków komisji, a ich publikacja odbywa się jako zwykła informacja na stronie gminy. W głosowaniu na nazwę ronda mogły uczestniczyć dzieci, co od razu przesądziło wybór losia, a nie historycznej postaci.

Zwolnienie sołtysa Izabelina C z pracy konserwatora w przedszkolu dość skutecznie pokazało osobom zatrudnionym w urzędzie lub innych jednostkach gminnych, stypendystom lub ich rodzicom i beneficjentom świadczeń, że nie warto się wychylać. Na szczęście sytuacja się zmienia: już zarówno w mediach społecznościowych, jak i poza nimi coraz więcej osób publicznie potrafi skrytykować wójt, co doskonale pokazało ostatnie zebranie sołeckie w Hornówku.

Konsultacje społeczne

Konsultacje społeczne w gminie to dość konkretny instrument dialogu pomiędzy władzą a mieszkańcami, mający na celu „zebranie głosów mieszkańców i w oparciu o nie podjęcie przez władze optymalnych decyzji w sprawach publicznych”, jak czytamy w Portalu organizacji samorządowych (www.ngo.pl).

„Konsultacje społeczne nie ograniczają się jednak tylko do przedstawienia i opiniowania gotowych planów”, czytamy dalej.

Konsultacje nie są pojedynczym spotkaniem, ale całym procesem komunikacji, który zakłada:

- współdecydowanie, współdziałanie: komunikacja oraz działania dwustronne; obywatele i organizacje pozarządowe występują jako partnerzy w tworzeniu i realizowaniu działań (np. budżet obywatelski).
- konsultowanie: komunikacja dwustronna; władza pyta o zdanie (i wysłuchuje) obywateli/organizacje pozarządowe.
- informowanie: dostarczanie obywatelom wiedzy na temat planowanych i realizowanych działań; komunikacja jednostronna: władza → obywatele.

Gmina Izabelin regularnie ogłasza kolejne konsultacje społeczne, jednak rola proponowanych przez nasze władze samorządowe spotkań ogranicza się zazwyczaj

do zreferowania gotowych planów. Wola mieszkańców nie była dotąd brana pod uwagę, a o wprowadzanych zmianach (lub ich braku) gmina wbrew podstawowym założeniom konsultacji społecznych bardzo często nie informuje mieszkańców.

Jednak latem tego roku wójt gminy pozytywnie zaskoczyła mieszkańców, uwzględniając ich postulaty i informując ich o tym, m.in. podczas czerwcowych konsultacji w Truskawiu ws. budowy końcowego odcinka ul. 3 Maja. Szkoda tylko, że taki trend pojawia się dopiero w roku przedwyborczym.

Zwiększenie roli sołtysów

Zapowiadane szumnie zwiększenie roli sołtysów okazało się fikcją. Sołtysi nie są informowani o inwestycjach w swoich sołectwach, szczególnie gdy są to inwestycje kontrowersyjne, np. PSZOK: czy ten tymczasowy w Izabelinie C, czy docelowy w Truskawiu. Mieszkańcy często mają pretensje do sołtysów, że ci nie umieją im odpowiedzieć na pytania o plany gminnych inwestycji we wsi, ale sama wójt też na te pytania nie umie odpowiedzieć. Wójt chętnie odwiedza zebrania sołeckie, gdzie prezentuje aktualne plany inwestycji we wsiach, ale pytana o konkrety często podaje jedynie ogólniki, zasłaniając się brakiem stabilności zarządzanych przez nią finansów gminy.

Powołana przez wójt Rada Sołtysów to ciało, które wydaje się służyć jedynie dobremu wizerunkowi pozornej decentralizacji władzy w naszej gminie. Przewodniczącym Rady sołtysi wybrali jednak krytycznego wobec wójt sołtysa i od tej pory Rada działa bez poparcia wójt, próżno szukać o niej informacji w gminnych informatorach. Wcześniej, gdy wójt „zwoływała” Radę Sołtysów, czyniła to niezgodnie z Regulaminem RS (gdyż nie ma takiego uprawnienia). Dzisiaj, gdy ciało to zaczęło działać samodzielnie, wójt je ignoruje.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze, w urzędzie powołano stanowisko pracownika ds. kontaktów z sołectwami. Mimo dobrego kontaktu z urzędnikiem i jego szybkiego działania nie sposób oprzeć się wrażeniu, że czasem nie jest to łącznik, a bufor w kontaktach z wójt. Obieg dokumentów przekazywanych przez sołtysów jest wydłużany i komplikowany.

Relacje wójt z większością sołectw są dziś bardzo trudne. Tylko Laski i Hornówek utrzymują z wójt dobry kontakt. Kilka lat polityki ignorowania sołtysów przy pełnym zachowaniu pozorów ich niezależności zrobiło swoje. Wójt próbuje także naciskać na sołtysów w inny sposób: zaczęło się od zwolnienia z pracy sołtysa gminy Izabelin C, pracującego jako konserwator w laseckim przedszkolu. Sołtys Izabelina C, przewodniczący Rady Sołtysów od początku kadencji wójt pozostawał w opozycji do niej, kto jednak mógł przypuszczać, że ta niesubordynacja może go kosztować utratę pracy? Kilka miesięcy temu z kolei wójt powiedziała sołtys Mościsk, że ta się już wypaliła, sugerując w ten sposób potrzebę wygaszenia demokratycznego mandatu pani sołtys, uzyskanego od mieszkańców.

Jeśli idzie o przedsięwzięcia z sołeckich budżetów, sołectwa w ramach trwałych inwestycji mogą w zasadzie inwestować tylko w tzw. małą architekturę jak choćby ławki, oświetlenie czy kamery. Zdarza się jednak, że gmina blokuje te inwestycje lub przyjmuje je do realizacji, ale nie podejmuje w tej sprawie żadnych działań. Ze względu na niezwykle kosztowny projekt ujednoczenia wszystkich gminnych mebli (tzw. „katalog mebli”) gmina do dziś nie postawiła opłaconych z sołeckiego budżetu wiat przystankowych w Izabelinie B ani dziesięciu ławek w Truskawiu (inwestycja jeszcze z 2020 r.). Znajdujący się w centrum gminy Izabelin C paradoksalnie jest w trudniejszej niż pozostałe sołectwa sytuacji. Z jednej strony gmina dba o estetykę ścisłego centrum, co obniża ponoszone przez sołectwo koszty estetyzacji wsi. Gmina nie konsultuje z sołectwem swoich pomysłów na terenie sołectwa, teren traktowany jest przez gminne władze jak swego rodzaju strefa eksterytorialna. Kolejne inicjatywy sołeckie są odrzucane, Izabelin C może co najwyżej posadzić sobie trochę zieleni, ale już zagospodarować skwerku nie może, bo to przedsięwzięcie gmina zostawia sobie na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Wójt ingeruje w sołectkie wspólne przestrzenie. Pod koniec września gmina usunęła z placu zabaw w Izabelinie B przy ul. Jeremiego jedyną ławkę bez powiadomienia o tym kogokolwiek z sołectwa. Gdy sołtys spytała wójt o powód tak bezceremonialnej ingerencji w sołecki plac zabaw, usłyszała, że wszystko można znaleźć w protokole z ostatniego zebrania wiejskiego, co jest nieprawdą. Wójt na zebraniu sołeckim Izabelina B sugerowała także likwidację tartanowego boiska przy placu zabaw na ul. Zagłoby i zorganizowanie tam zieleni ze względu na skargi jednego z mieszkańców.

Współpraca z KPN

O nie najlepszych relacjach gminy Izabelin z KPN-em wspominaliśmy już w poprzednim numerze gazetki. Na obniżenie zaufania KPN-u do gminy na pewno wpłynęła ukrywana przez kilka tygodni awaria oczyszczalni oraz próba obniżenia parametrów jakościowych oczyszczonych ścieków wprowadzanych do wód płynących przez tereny KPN bez konsultacji z Parkiem, a także podjęta wbrew Dyrekcji KPN-u decyzja o budowie PSZOK-u na Mokrych Łąkach.

Relacje gminy z KPN-em można dziś nazwać ledwie poprawnymi, ale skazani jesteśmy na współpracę, która trwa bez względu na to, jak trudne to są kontakty. Niestety, KPN w zupełnie niezrozumiały sposób oddaje pole gminie. Sprzeciw wobec budowy PSZOK-u tuż obok rozlewiska na Mokrych Łąkach wyrażony został wprawdzie na piśmie i w mediach, ale później KPN nie włączał się aktywnie w sprawę. Dopiero po rozmowie z przedstawicielami Stowarzyszenia Ochrony Mokrych Łąk dyrektor Parku zdecydował się przystąpić jako strona do postępowania administracyjnego ws. pozwolenia na budowę PSZOK-u. KPN wystąpił do starostwa z takim wnioskiem... dzień po terminie, czym wyeliminował się z uczestnictwa w postępowaniu.

Podobnie biernie zachowuje się KPN ws. wrześniowego gminnego pikniku na Mokrych Łąkach, gdy organizator imprezy – Centrum Kultury Izabelin – wbrew wyraźnemu zakazowi KPN rozstawił swoje stoiska na należącym do Parku nabrzeżu rozlewiska. W tej sprawie milczy i KPN, i CKI, mimo że obie strony zostały wezwane w mediach społecznościowych, na których są aktywne, do wyjaśnienia sytuacji.

Nowe Rady Gminy: Młodzieżowa, Kobiet, Seniorów

Kontakt władz gminy z mieszkańcami nie zanika, jednak pozostaje jednostronny: w postaci informacji i komunikatów. Niewiele jest miejsca na dyskusje i wyrażanie własnego zdania. Tworzenie nowych rad gminy ma zapewne na celu wysłuchanie jakiejś części mieszkańców, po części dlatego, że władza nie umie rozmawiać z ogółem, a tylko z wybranymi rozmówcami.

W czasie ostatnich 5 lat powstały w naszej gminie dwie dodatkowe rady gminy: młodzieżowa i kobiet. Powstaje także Izabelińska Rada Seniorów.

Rada Kobiet została powołana przez wójt Dorotę Zmarzlak zarządzeniem. Doszło nawet do sytuacji, gdy powołana do niej radna gminy dowiedziała się o tym z mediów elektronicznych. Została wykreślona z Rady Kobiet dopiero na własną prośbę.

Utworzona przez wójt IRK w dużej mierze zajmuje się, niestety na koszt gminy, kwestiami ogólnopolskiej polityki, a nie sprawami z naszego podwórka. To powoduje, że zamiast integrować kobiety w naszej społeczności dokonuje się ich sztuczne skłócenie i podział po linii politycznej oraz światopoglądowej.

Młodzieżowa Rada Gminy powstała w drodze demokratycznych wyborów, choć frekwencja wyborcza nie była powodem do dumy.

W statutach rad razi skrajna nierówność stron w relacji władza–rada. W statucie MRG widać to chociażby w zdaniu: „zadaniem opiekuna Młodzieżowej Rady Gminy jest animacja działań, dbanie o prawidłowe działanie MRG oraz utrzymanie jej kreatywności, inicjatywności oraz praca indywidualna z Radnymi MRG”. Celem opiekuna nie zatem jest współpraca z MRG, ale animowanie jej działań, więc właściwie sprowadzenie jej członków do roli dzieci wymagających rozrywki od dorosłych. W statucie czytamy również, że to wójt, a nie Rada Gminy daje Młodzieżowej Radzie Gminy budżet. W ten sposób MRG (organ przecież uchwałodawczy) zależny jest finansowo od wójta (organ wykonawczy).

Z kolei regulamin IRK zakłada, że wójt może się nie zgodzić na wybraną przez Radę przewodniczącą i wtedy Rada jeszcze raz musi wybrać swoją szefową.

Ani Izabelińska Rada Kobiet, ani Młodzieżowa Rada Gminy nie mają żadnych realnych kompetencji: na przykład nigdzie nie stwierdzono, że projekty uchwał Rady Gminy dotyczące młodzieży muszą być konsultowane z MRG. Jest to zatem przykład narzędzia, z którego korzysta się, gdy jest to wygodne. Dorośli stworzyli dla młodzieży radę na swoich własnych, biurokratycznych zasadach. Nie udaje się w ten sposób integrować młodych w naszej gminie, a gros czasu MRG zajmują protokoły i kwestie budżetowe. Instytucję pozornie niezależną od władzy na każdy

sposób próbuje się teraz uzależnić od wójt: to wójt rozstrzyga interpretację statutu, to ona daje budżet, to ona zapewnia wsparcie w zamian za czynne (popieranie) lub bierne (niekrytykowanie) promowanie jej osoby. Każde wsparcie finansowe gminy na rzecz którejś z rad naturalnie powoduje ich zależność, co samo z siebie utrudnia wyrażanie prawdziwych poglądów i oczekiwań mieszkańców.

O ile sama intencja utworzenia MRG mogła być dobra, o tyle nie udało się przyciągnąć do tej inicjatywy innych osób niż sami młodzieżowi radni z trzech powodów. Po pierwsze, nadopiekuńczość wójt względem rady niweluje własne zdanie członków. Ich doświadczenie jest żadne lub niewielkie, więc wójt i osoby z jej otoczenia zawsze służą „dobrą radą”, która zawsze jest „najwłaściwsza”. Po drugie, gmina nie podjęła żadnych realnych środków, by zintegrować lokalną, młodzieżową społeczność. Z tego powodu MRG jest zamkniętą, niezbyt atrakcyjną instytucją. Po trzecie, wsparcie gminy przejawia się głównie w sposób finansowy, celowany na członków rady. Zatem MRG zamiast opiniować projekty dorosłych przyklaskuje im z powodu całkowitej zależności finansowej.

Statuty naszych rad są bardzo ogólne. Członkami tworzącej się Izabelińskiej Rady Seniorów mogą być „przedstawiciele podmiotów, działających na rzecz osób starszych, w szczególności przedstawiciele organizacji pozarządowych, bez limitu wieku”. Kto decyduje o tym, czy podmiot rzeczywiście działa na rzecz osób starszych?

Także sam wybór tematyki poszczególnych rad nasuwa pytania. Jeśli jest rada młodzieży lub seniorów, czyli w większości osób nieaktywnych zawodowo, to gdzie rada przedsiębiorców lub pracobiorców?

Grant jako dowód aktywności mieszkańców i forma zatrudnienia

Ciekawym zabiegiem mającym dowodzić aktywności i społecznikowskiego ducha mieszkańców jest Stowarzyszenie Dla Nas prowadzące Ryneczek po sąsiedzku. Trzyosobowy skład stowarzyszenia prowadzi to przedsięwzięcie sprawnie i z wielkim rozmachem, przy ogromnym wsparciu imprez ze strony Centrum Kultury Izabelin i firm handlujących na Ryneczku. Członkowie stowarzyszenia są za to sownie wynagradzani, co samo w sobie nie jest niczym nagannym, bo ich praca jest naprawdę godna podziwu. Dziwi to, że członkowie stowarzyszenia konsekwentnie odmawiają, także przed Komisją Rewizyjną, odpowiedzi na pytanie, czy są zlecenioborcami własnych zleceń. Dopiero podczas jednej z dyskusji w mediach społecznościowych szefowa Ryneczku przyznała, że nie pracują za darmo. O ile prościej byłoby, gdyby ten czysty i uczciwy przecież układ finansowy: płaca za pracę nie był ukrywany za hasłami społecznikowskiej (z definicji przecież działających dla danej społeczności bezinteresownie) pracy. Pracownicy urzędu gminy, opłacani w systemie umowy o pracę nie reklamują się przecież jako społecznicy, w odróżnieniu od beneficjentów grantu na działalność ze Stowarzyszenia Dla Nas. Na pierwsze pół roku działania stowarzyszenie dostało w 2021 r. 220 tys. zł, na rok 2022 o – 240 tys., na 2023 – 180 tys. zł, z czego znaczną część stanowią zlecenia dla trojga członków stowarzyszenia.

Przedsiębiorcy

Strefa przemysłowa w Mościskach to z jednej strony utrapienie dla mieszkańców, z drugiej zaś niezwykle ważne źródło dochodów gminy. Tymczasem gmina traktuje ten teren jak miejsce drugiej kategorii, przez miesiące pozostawiając rozgrzebane drogi, po których z trudem może przejechać nawet samochód z podwyższonym zawieszaniem. O estetyce tych ulic w ogóle nie ma co wspominać. W 2023 r. podniesione zostały podatki dla przedsiębiorców. Podatki za grunty pod działalność gospodarczą zostały podniesione o 29,41% i są wyższe o 25% od podatków w Łomiankach i 14,6% od podatków w Starych Babicach. Podatki za budynki pod działalność gospodarczą zostały podniesione o 23,81% i są wyższe o 18% od Łomianek i 24,3% od Babic. Nasza gmina ma dziś najwyższe podatki wśród okolicznych gmin. To z pewnością może zniechęcić przedsiębiorców do prowadzenia u nas działalności. Powinniśmy pamiętać, że o ile niektóre firmy mają tu swoje bazy materiałowe czy infrastrukturę, która jest nie do przeniesienia, np. ORLEN, gazociąg, i są niejako skazane na pozostanie w naszej, o tyle inne mogą po prostu zmienić miejsce swojej działalności, co już się zresztą zdarza.

Nie tylko uchwalane w naszej gminie podatki od nieruchomości zniechęcają przedsiębiorców. Niedawno weszła w życie potrzebna skądinąd uchwała krajobrazowa, regulująca m.in. zasady reklamowania własnej działalności. Przedsiębiorców poinformowano, że zgodnie z nią szyldy mogą się znajdować na budynku, gdzie prowadzona jest działalność, nie można ich natomiast umieszczać na ogrodzeniach. Jeśli zatem budynek stoi w głębi posesji, nie ma specjalnie możliwości zareklamowania własnej działalności. Zalecano jak najszybsze usunięcie reklam świetlnych, których już w gminie w zasadzie nie ma, prócz gminnej tablicy świetlnej. Okazuje się bowiem, że w wypadku tablic świetlnych karencja wynosi pięć lat. Część przedsiębiorców zignorowała gminne zakazy i nie ponosi z tego tytułu żadnych konsekwencji, co pokazuje, że gminne władze zdają sobie sprawę z tego, że ich zakazy idą za daleko.

Miejscowi przedsiębiorcy w ciągu kilku ostatnich lat doświadczyli też nierównego traktowania ze strony gminy. Właściciele lokalnych sklepów dostali od władzy skuteczną konkurencję w postaci handlarzy na Ryneczku, którzy bez żadnych opłat, za to w warunkach świetnie i estetycznie przygotowanej infrastruktury Ryneczku sprzedają swoje towary, nie zostawiając w gminnej kasie ani grosza podatków czy opłat. Zaopatrują się często w towar tam, gdzie nasze (np. w Broniszach), ale gmina i stowarzyszenie wypromowało ich jako sprzedawców eko i tanich, więc dziś, nawet gdy nasi sklepikarze obniżają ceny i oferują towar tańszy, już i tak mało kto do nich zagląda, bo Ryneczkowa machina skutecznie wypromowała sobotnie przedpołudnia na swoim terenie.

Trzeba tu zastrzec, że Ryneczek jako agora i miejsce spotkań doskonale wypełnił lukę w naszej gminie i sam w sobie jest doskonałym pomysłem. Zastrzeżenia wobec tego projektu mają charakter szczegółowy, a nie całościowy.

Wójt z początku ignorowała sygnały od naszych przedsiębiorców, teraz jednak postanowiła im pomóc, osobiście reklamując poszczególnych przedsiębiorców na swoim fanpage'u. Jednak żadna jednak promocja wójt na Facebooku nie może się równać reklamie, jaka dostał od gminy prywatny przedsiębiorca i celebryta, który w Laskach otworzył restaurację. Jak już wspomniano, przy otwarciu lokalu gmina zaangażowała nawet młodych izabelińskich wolontariuszy, a przez wiele tygodni francuska kuchnia i możliwość spotkania na Ryneczku z telewizyjną gwiazdą królowały na Facebooku Stowarzyszenia Dla Nas, prowadzącego Ryneczek z gminnego grantu. Czy podatki z zysków restauratora zasilą nasz budżet? Działalność niestety zarejestrowana jest w sąsiedniej gminie, a adres w Laskach to jedynie „dodatkowe stałe miejsce wykonywania działalności”. Mimo że obecność doskonałej i niezwykle reprezentacyjnej restauracji jest dla nas korzystne wizerunkowo i nie stanowi dla żadnego z gastronomicznych lokali naszych lokalnych przedsiębiorców konkurencji, można mieć wątpliwości, czy takie zaangażowanie władz w otwarcie biznesu, który nie przynosi gminie wymiernych korzyści finansowych, ma sens.

W ramach kolejnej pomocy przedsiębiorcom zorganizowano w gminie bezpłatne szkolenie dla przedsiębiorców: „media społecznościowe w promowaniu firmy”. Jednak nie takiej pomocy oczekują przedsiębiorcy. Pomoc chyba w ogóle nie jest im potrzebna. Lepiej im nie szkodzić i nie przeszkadzać, a po prostu pozwolić na uczciwą pracę bez nagłych, dużych podwyżek podatków, sprowadzania przez gminę nieuczciwej konkurencji i zakazu reklamowania własnej działalności na prywatnych ogrodzeniach.

Równość w gminnej hierarchii i równość wobec prawa

Jak już wspomniano, gminne władze mogą więcej. Gmina nie daje dobrego przykładu, do dziś korzystając z tablicy świetlnej czy rozwieszając swoje banery, np. na rzeźbie łosia. Centrum Kultury Izabelin, organizując tegoroczny piknik „Pożegnanie lata”, naruszyło zakaz hałasowania na terenie należącego do KPN-u nabrzeża rozlewiska Mokre Łąki. Bardzo przyjemne skądinąd, ale trwające czasem jeszcze długo po 22:00 potańcówki na Ryneczku nie stanowią dla gminy problemu mimo skarg mieszkańców, ale skarga jednego mieszkańca wystarczyła, żeby gmina zlikwidowała ławkę na izabelińskim placu zabaw lub postulowała likwidację całego tartanowego boiska. W tym samym czasie buduje się plac zabaw w innej wsi. Gmina lekceważy skargi rodziców na przesiadujące w skateparku tuż za ogrodzeniem szkoły niekulturalnie zachowujące się grupy starszej młodzieży, której przekleństw muszą słuchać dzieci; rozbudowa skateparku trwa. Dlaczego skarga jednego, anonimowego mieszkańca jest ważniejsza niż inne skargi? Czy nie jest to zwykła wymówka władz do przeforsowania własnych pomysłów?

Mechanizm „propozycji jednego mieszkańca” zadziałał w wypadku pomnika łosia czy koncepcji budowy basenu, na którą wydaliśmy grube pieniądze, żeby dowiedzieć się, że na basen za kilkadziesiąt milionów nas nie stać.

Jednym z bardziej jaskrawych przykładów faworyzowania już nie pomysłów, ale interesów osób związanych z naszymi władzami samorządowymi, jest monopol na szkolne zdjęcia zakładu fotograficznego męża radnej gminy ze stowarzyszenia Mieszkańcy Razem. Przewodniczący Rady Rodziców z blisko współpracującego z wójt stowarzyszenia DziałajMY przedstawił ofertę tylko dwóch firm fotograficznych z naszej gminy. Nie spytano jednak o oferty innych fotografów (także gminnych), co kiedyś było standardem. Wybrano firmę męża radnej gminy. Na podany na stronie internetowej szkoły publiczny adres Rady Rodziców, z którego mail automatycznie rozsyłany jest do wszystkich trójek klasowych, napisała inna firma fotograficzna z dużo lepszą finansowo ofertą. Fotograf skarżył się potem, że ostrzeżono go, iż jeżeli nadal będzie przysyłał tego typu korespondencję, sprawa zostanie zgłoszona do Głównego Inspektora Danych Osobowych. Gdy zdjęcia były już gotowe, trójki klasowe zostały poproszone przez szkołę, żeby zebrały zamówienie, kto i ile w klasie zamawia zdjęć, zebrały pieniądze i poszły do zakładu fotograficznego w Hornówku zapłacić i odebrać zdjęcia, a potem zajęły się ich dystrybucją wśród rodziców. Po wybuchu wojny na Ukrainie w naszej gminie wykonywane były zdjęcia do polskich dokumentów dla uchodźców, na które kontrakt z gminą podpisał mąż radnej gminy. Nikt nie skontaktował się z pozostałymi, działającymi na terenie naszej gminy zakładami fotograficznymi. Fotografowie przyznali, że byłiby zainteresowani takimi kontraktami i nawet fotograf na co dzień wykonujący zdjęcia plenerowe zadeklarował, że przy hurtowym zleceniu zorganizowałby u siebie studio do wykonywania zdjęć do dokumentów.

Wójt Gminy

Wójt naszej gminy objęła urząd z zerowym doświadczeniem samorządowym, za to z doskonałym przygotowaniem w dziedzinie promocji i kreacji wizerunku, czym zajmowała się zawodowo. Niestety, ten profil działalności zdominował działalność Doroty Zmarzlak. Zamiast codziennej, sumiennej, służebnej wobec mieszkańców, bo przecież opłacanej z ich pieniędzy pracy kompetentnego urzędnika i sprawnej organizacji pracy urzędu mamy niekończące się igrzyska i zamiatane pod dywan niepowodzenia oraz organizacyjno-kompetencyjny chaos w urzędzie. Podstawowym narzędziem wójt wydaje się aparat fotograficzny. Strona internetowa urzędu gminy kuleje – po jej ostatniej generalnej przebudowie brak np. spisu i treści umów sprzed 2020 r. czy uchwał Rady Gminy z poprzedniej kadencji – profesjonalny za to jest profil wójt na Facebooku.

Mieszkańcy są we własnej gminie i we własnym urzędzie tylko pententami. Do wójt regularnie nie można się dostać ani dodzwonić. Często nie odpowiada na pisma, nie ma czasu dla zwykłych mieszkańców. Kontaktuje się, jak już wspomniano, jedynie z wybranymi mieszkańcami i grupami. Dla reszty pozostaje w zasadzie poza zasięgiem. Okazję do rozmowy z wójt najłatwiej znaleźć podczas publicznych imprez, w których

wójt chętnie uczestniczy i fotografuje się z ich uczestnikami. Miła i uśmiechnięta wśród publiki, potrafi jednak zachować się impertynencko, nawet w stosunku do sołtysów. Ryba psuje się od głowy: niezdrowa, napięta atmosfera w relacjach przenosi się do urzędu gminy i innych gminnych jednostek.

Wójt traktuje gminne pieniądze jak nieograniczony budżet, który zawsze można załatać kolejnym kredytem lub sprzedażą kolejnej działki. Nie widząc lub nie chcąc widzieć własnej fatalnej polityki finansowej, winę za rozrzutne prowadzenie finansów naszej gminy i za szybko rosnące zadłużenie zrzuca w całości na sytuację polityczną w kraju. O winie władz centralnych za zadłużenie gminy czy brak inwestycji wójt mówi już nawet na sołeckich zebraniach i poprowadzonej przez siebie lekcji WOS-u w szkole, gdzie zupełnie niepotrzebnie przemycy uczniom treści polityczne, mówiąc im o powodach niewybudowania basenu za kilkadziesiąt mln zł.

Wójt nie powinien być politycznym agitatorom. Poglądy dotyczące polityki krajowej powinny być jego sprawą prywatną. W naszej gminie jest inaczej. Podczas ostatnich wyborów prezydenckich wójt publicznie agitowała za jednym z kandydatów, przekonując, że ta agitacja nie ma charakteru politycznego, bo kandydat jest samorządowcem. Od kilku lat wójt angażuje się w ruch samorządowy, powstały wokół lidera jednej z partii. Być może nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że dzieje się to kosztem pracy w naszej gminie. Niektóre wyjazdy na spotkania, także zagraniczne, wójt wlicza do delegacji służbowych, pobierając za spędzony tam czas wynagrodzenie z gminnego budżetu za swoją działalność polityczną.

Wójt Dorota Zmarzłak w 2020 r. swoje polityczne zaangażowanie, do którego przecież prywatnie ma jak najbardziej prawo, przeniosła na teren gminy. Podczas akcji Strajk Kobiet zablokowała wraz z kilkunastoma osobami rondo Łosia w Izabelinie podczas minidemonstracji z transparentami i hasłami „to jest wojna”. Gdy kilka dni później doszło do włamania w izabelińskim kościele oraz do wymalowania przed wejściem na teren parafii hasła „to jest wojna”, wójt nie stanęła po stronie parafii i nie skrytykowała aktów wandalizmu. To wymowne milczenie było sygnałem, że dla naszej władzy są rzeczy ważniejsze niż dobro wspólne, komfort i bezpieczeństwo mieszkańców.

Emanacją politycznych poglądów wójt jest powołana przez nią Izabelińska Rada Kobiet. Wystarczy przejrzeć aktywność IRK-i na Facebooku. W postach możemy znaleźć liczne odesłania do kontrowersyjnych tematów ogólnopolskiej polityki czy sformułowań takich jak „katodziadersi” lub określających konserwatywne wartości jako zagrożenie. Tak mocne zaangażowanie w politykę krajową i sprawy światopoglądowe na pewno nie pomaga. Wręcz przeciwnie: zwiększa poczucie podziału mieszkańców, dokonywane tu, na miejscu, przez własną władzę.

Rada Gminy

Rada Gminy jest organem uchwałodawczym, stanowiącym lokalne prawo oraz organem kontrolnym wobec zarządzającego gminą wójta. W naszej gminie jest

inaczej. Izabelińska Rada Gminy, zdominowana przez to samo stowarzyszenie Mieszkańcy Razem, z którego wywodzi się wójt, w zasadzie ogranicza się do przegłosowywania uchwał tworzonych w urzędzie. Ostatnio doszło do sytuacji, gdy radni mieli głosować nad zmianą statutu gminy, którego treść dostali w formie ujednoliconej, bez omówienia zmian i uzasadnienia. Opozycyjnym radnym wyjaśniono, że to zmiany „kosmetyczne”. Dopiero interwencja radnej z Klubu Radnych Niezależnych, jasno wskazująca, że taki tryb procedowania jest naruszeniem prawa, doprowadziła do konsternacji wśród urzędników gminy i odłożenia sprawy na kolejne posiedzenie.

Przewodnicząca Rady Gminy, postawiona w sytuacjach konfrontacyjnych, często nonszalancko odnosi się do osób, które przychodzą przedstawić swoje sprawy podczas sesji Rady. Ostentacyjnie wyraża swoje niezadowolenie czy wręcz lekceważenie wobec niewygodnych tematów i osób je przedstawiających. Podczas jednego z dużych spotkań z mieszkańcami padło pytanie, czy radni wiedzą, nad czym głosują, i czy wcześniej czytają głosowane uchwały. Znajdująca się wśród publiczności przewodnicząca Rady Gminy obruszyła się na to pytanie, stwierdzając, że chyba nikt nie wyobraża sobie, że radni mają czas, żeby wszystko czytać.

Działania komisji Rady Gminy można nazwać pozorowanymi. Ostatnie wpadki Komisji Rewizyjnej wyraźnie wskazują, że jej członkowie opierają się wyłącznie na dokumentach i opiniach z urzędu, nie wykazując żadnej samodzielności i realizując politykę zamykania pod dywan niewygodnych tematów. Tak było ze sprawą asfaltowych nakładek, które wbrew prawu o zamówieniach publicznych wykonano bez przetargu. Komisja, znając zastrzeżenia Urzędu Zamówień Publicznych, zaufała opinii gminnego prawnika i zamknęła sprawę. Sprawa ma swój finał w Komisji Orzekającej ds. Naruszenia Finansów Publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej, gdzie wójt i wicewójtowi zarzucono naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Kolejną wpadkę Komisja Rewizyjna zaliczyła, kontrolując karty drogowe wicewójta Michała Postka, który przez ponad trzy lata wypełniał karty w sposób nieodzwierciedlający rzeczywistych przebiegów samochodu. Akceptowane przez wójt lub sekretarz gminy faktury za paliwo pochodziły z dni, w których wicewójt według zapisów w kartach nie jeździł samochodem. Zdarzało się, że pomiędzy tankowaniami nie przejechano ani kilometra. Pomiędzy poszczególnymi miesiącami znikало lub przybywało w kartach drogowych po kilkaset kilometrów, a różnica stanu licznika z jednego dnia w zapisie z karty drogowej i przeglądu technicznego sięgnęła dwóch tysięcy kilometrów. Komisja Rewizyjna najpierw próbowała utajnić swoje posiedzenie, a ostatecznie kontrole zakończyła krótkim protokołem, w którym nieprawidłowości znalezione w kartach opisuje bardzo ogólnie, za to zaczyna ten protokół od bagatelizującego sprawę wyliczenia średniej spalania, która według Komisji jest zadowalająca. Komisja nie zauważa, że w ostatnim roku użytkowania

przez wicewójta samochodu, po zamontowaniu tam gps, średnia spalania spadła w stosunku do wyliczonej przez Komisję o ponad litr na 100 km. Sprawa poruszana na posiedzeniach Rady Gminy doprowadziła do sytuacji, gdy wójt strofuje radną gminy, że ta „insynuuje” naruszenie dyscypliny finansowej. Sprawę bada mazowiecki Rzecznik Dyscypliny Finansów. Wójt odmówiła mieszkańcom dostępu do korespondencji w tej sprawie.

Urząd Gminy

Praca Urzędu Gminy Izabelin pozostawia dziś wiele do życzenia.

Przede wszystkim doszło do rozmycia kompetencji pracowników i wydziałów. Z jednej strony pracownicy często wprost mówią, że nie oni podejmują decyzje, bo ostatecznie o wszystkim i tak zdecyduje wójt, z drugiej – gdy już te decyzje podejmą, wójt mówi, że nie odpowiada za decyzje swoich pracowników. W Wydziale Rozwoju i Bieżącego Utrzymania winą za nieudane inwestycje obarcza się niepracującego już od ponad roku w urzędzie prezesa zarządu stowarzyszenia Mieszkańcy Razem, który odpowiada ponoć za wszystkie nieudane pomysły wciąż obowiązującego Planu Zrównoważonej Mobilności.

Wiele do życzenia pozostawia też kompetencja niektórych zatrudnionych w ostatnich latach pracowników. Z powodu braku możliwości współpracy z szefem odchodzą kolejni pracownicy działu IT. Dziwi zatrudnianie osób spoza gminy, które wyraźnie nie radzą sobie ze swoimi obowiązkami. Wicewójt z Łochowa, reklamowany jako specjalista od dróg, jest w zasadzie tylko łącznikiem z marszałkiem województwa, którego jest społecznym asystentem i partyjnym kolegą z PSL-u. Szef Wydziału Rozwoju i Bieżącego Utrzymania z Włocławka potrafi zignorować przychodzących do niego mieszkańców lub oskarżyć ich o efekty własnych zaniedbań, a także w bardzo nieprofesjonalny jak na gminnego urzędnika sposób (z osobistymi przytykami) odnosi się do krytykujących go mieszkańców. Odpowiedzialny za przetargi pracownik z Cieszanowa (woj. podkarpackie), na co dzień nieobecny w urzędzie (wykonywał pracę zdalnie), doprowadza do sytuacji, że wiele przetargów jest unieważnianych z powodów merytorycznych lub formalnych. Na jego miejsce wraca znający się na przetargach stary pracownik urzędu gminy.

Atmosfera w urzędzie jest napięta. Pracownicy boją się otwarcie wyrazić swoje zdanie, coraz więcej osób po cichu krytykuje toksyczne stosunki panujące między pracownikami a przełożonymi.

Chaos wzmacnia częsta nieobecność wójt i wicewójta, często jednoczesna. Zdarza się np., że wójt i wicewójt, czasem dodatkowo także sekretarz gminy, wyłącznie ze względów wizerunkowych (dosłownie: chodzi o wspólne zdjęcie) razem jadą na spotkanie do marszałka województwa.

Centrum Kultury Izabelin

Mimo ręcznego zarządzania Centrum Kultury Izabelin przez radnego gminy Bohdana Szczesiaka czy wicewójta Michała Postka, który dwukrotnie pracował na dodatkowe pół etatu jako p.o. dyrektora CKI, trzeba powiedzieć, że zewnętrzne efekty pracy CKI, częstotliwość i rozmach imprez robią wrażenie. Nie zmienia to jednak faktu, że atmosfera pracy w CKI pozostawia wiele do życzenia. Nie pomagają też ciągłe zmiany na stanowisku dyrektora, spowodowane w dużej mierze przez niemożność wykonywania swojej pracy samodzielnie, bez narzucanych z góry pomysłów. Dziś pracuje już czwarty w tej kadencji władz samorządowych dyrektor, pomiędzy kolejnymi szefami jako p.o. dyrektora CKI pracowali Maryla Łukasińska i Michał Postek.

Centrum Usług Wspólnych

Centrum Usług Wspólnych służy optymalizacji prac wykonywanych w gminnych jednostkach, np. szkoły, przedszkola, i kosztów tych prac.

Przykładowo połączono stołówki i dziś mamy jedną gminną stołówkę, jednak praca nie jest wcale lepiej zorganizowana, panuje spory chaos organizacyjny – praca jest źle zaplanowana i rozdzielona. Atmosfera jest nie najlepsza, co wynika m.in. z rotacji pracowników. Chodzi zarówno o zmianę zatrudnianych pracowników, jak i o przerzucanie poszczególnych pracowników stołówki pomiędzy placówkami oświatowymi, np. dana osoba pracuje 2 tygodnie w przedszkolu w Laskach, po czym zostaje oddelegowana do pracy w szkole w Izabelinie.

Wspomnieliśmy już o zwolnieniu z pracy w gminnych przedszkolach dwóch konserwatorów, w tym skonfliktowanego z wójt sołtysa Izabelina C. Była to, jak wpisano w dokumentach, „likwidacja stanowisk”. Później jednak w CUWI stworzono dwa etaty dla konserwatorów. Sołtysowi Izabelina C na to stanowisko nikt już pracy nie zaproponował, choć był to w przedszkolu w Laskach ceniony i kompetentny pracownik, a do tego strażak z wielkim doświadczeniem w prowadzeniu akcji ratunkowych, a więc potencjalnie ktoś, kto w razie potrzeby bez wątplenia sprawnie przeprowadzi ewakuację czy udzieli pomocy medycznej.

SZKOŁA, PRZEDSZKOLA

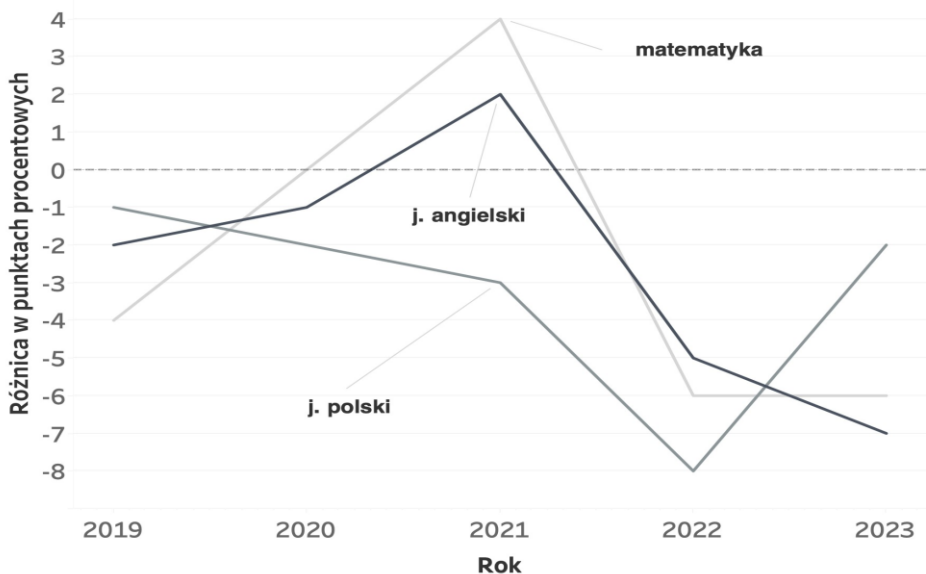
Szkoła

Wyniki testu ósmoklasisty uczniów naszej szkoły z języka polskiego, angielskiego i matematyki na przestrzeni ostatnich kilku lat spadły do poziomu kilka punktów procentowych niższego niż średnia Warszawy.

Przykładowo wyniki z angielskiego na przestrzeni lat 2021–2023 spadły aż o 9 punktów procentowych w stosunku do średniej warszawskiej (w 2021 r. byliśmy jeszcze 2 p.p. powyżej średniej warszawskiej, a rok 2023 zakończyliśmy ze stratą 7 p.p. do średniej warszawskiej), z matematyką jest jeszcze gorzej: tutaj zanotowaliśmy spadek aż o 10 p.p. w stosunku do roku 2021.

Poniższy wykres ilustruje różnicę punktów procentowych między wynikami przedmiotów egzaminacyjnych w klasach ósmych szkoły w Izabelinie a wynikami szkół warszawskich (średni dla ogółu szkół).

Izabelin vs Warszawa



Wyniki są niepokojące. Zdecydowana większość absolwentów naszej szkoły zamierza kontynuować edukację w szkołach warszawskich, co stawia ich w gorszej sytuacji w procesie rekrutacji, a także później podczas wspólnej nauki z rówieśnikami z Warszawy.

Udział uczniów w konkursach przedmiotowych, punktowanych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania, umożliwia pozyskanie przez nich dodatkowych punktów co niewątpliwie zwiększyłyby szanse w procesie rekrutacji. Tymczasem w informacjach o sukcesach szkoły próżno szukać informacji o laureatach olimpiad przedmiotowych czy innych konkursów kuratorskich, mnóstwo za to małych, „niepunktowanych” konkursów, np. z dziedziny ekologii czy dietetyki.

Dwa lata temu przeprowadzono w naszej szkole eksperyment mieszania klas po ukończeniu trzeciej klasy. Ani dzieci, ani większość rodziców nie chcieli tej zmiany. Inicjatorami była grupka rodziców (po części z Rady Rodziców), którzy chcieli selekcji uczniów m.in. ze względu na obecność w roczniku ich dzieci dziecka, sprawiającego ogromne kłopoty wychowawcze i utrudniającego prowadzenie lekcji. Akcja została przeprowadzona ze wsparciem szkolnego psychologa i Rady Rodziców. Mieszanie klas, z którego kilka lat temu po nieudanej próbie wycofano się, tym razem zostało usankcjonowane jako reguła, teraz dotyczy wszystkich kolejnych roczników klas trzecich. W mediach społecznościowych wyznaczono do „promocji” mieszania klas jedną z

przedstawicielkę Rady Rodziców, która potem w swoich kręgach śmiała się ze swojej facebookowej skuteczności wśród skonfundowanych rodziców.

Żywnienie w szkole i przedszkolach

Zmiana struktury zatrudnienia w placówkach oświatowych, polegająca na wyłączeniu żywienia z danych placówek na terenie gminy Izabelin i utworzeniu centralnej, zarządzanej przez CUWI stołówki gminnej, spowodowała negatywne skutki. Spadła jakość posiłków i wielkość porcji żywieniowych. W kuchni miały być wykorzystywane tylko świeże warzywa i owoce oraz składniki najwyższej jakości. Jednak obecnie przygotowywane są dania z półproduktów, czasem kupuje się i odgrzewa gotowe dania (np. kluski leniwe).

Rodzice znają tylko jadłospis, ale nie mogą dowiedzieć się o pochodzeniu produktów i sposobie przygotowania posiłków, ponieważ dyrektorzy przedszkoli nie odpowiadają za sprawy kuchni. Nie wiadomo, czy posiłki gotowane są w kuchni CUWI, czy kupiono je gotowe i ograniczono się do ich odgrzania.

W 2021 r. zanotowano sporo rezygnacji dzieci ze szkolnych posiłków. Był to czas, gdy dzieciom na obiad dwa razy w tygodniu podawano mięso, a raz w tygodniu rybę. Przy czym za mięso uznawano także zupę na mięsnym wywarze, w pozostałe dni tygodnia zupy były bezmięsne, np. z soczewicy. Posiłki serwowano bez soli i bez przypraw. Przez pewien czas nawet podawano jednego dnia zupę i surówkę, a drugiego dnia drugie danie.

Dietetyk nie chciał słuchać żadnych uwag. Na wszystkie argumenty miał jedną odpowiedź – rodzice wyrobili złe nawyki żywieniowe u dzieci.

Gdy przyszły chłodniejsze jesienne dni, przyszło opamiętanie i zrezygnowano z żywieniowego eksperymentu. Wróciły dwudaniowe, przyprawiane i solone obiady.

Dzieci otrzymały kiedyś w szkolnej stołówce informację od szkolnego dietetyka, że jedzenie mięsa jest szkodliwe dla środowiska. Zdarzyło się już, że po powrocie do domu dziecko zbuntowało się przeciwko „złym”, jedzącym mięso rodzicom.

Po likwidacji stanowisk konserwatorów w przedszkolach i stworzeniu stanowisk konserwatorów w CUWI ich pracą zarządza kierownik w CUWI. Jednocześnie to przecież wciąż dyrektorzy samych placówek w dużej mierze faktycznie sami zgłaszają, jakie prace konserwatorskie są w ich placówkach potrzebne. Przepływ informacji z pewnością jest teraz wolniejszy, a odpowiedzialność za termin i wykonanie pracy dużo bardziej rozmyta.

GMINNE SPÓŁKI

▪ GPWiK „Mokre Łąki”

Gminna spółka GPWiK „Mokre Łąki” od kilku lat notuje poważne spadki: zarówno finansowe, jak i wizerunkowe.

Po śmierci prezesa Marcina Sobczaka wójt powołała p.o. prezesa Agatę Bartoszewicz, sekretarz gminy, która pełniła tę funkcję przez nieco ponad rok. Dopiero w 2021 r. na stanowisko prezesa zatrudniono Pawła Bohdzewicza, który zresztą właśnie pożegnał

się ze stanowiskiem. Od tego czasu wyniki spółki pogorszyły się. O ile w 2019 r. zysk spółki wyniósł ponad pół miliona zł, w 2020 r. ponad 400 tys., to już w 2021 r. zaledwie trzy tys. zł. Rok 2022 to już strata wysokości ponad 100 tys. zł.

Od ponad czterech lat w oczyszczalni nie zatrudniono technologa. Nie dokonywano przeglądów technicznych urządzeń, które powinny być regularnie serwisowane. W tego typu firmie niezbędny jest tzw. schemat organizacyjny spółki, którego brak. Latem 2021 r. doszło do największej w historii oczyszczalni awarii, trwającej kilka tygodni. Prezes Bohdziewicz podczas posiedzenia Rady Gminy zaprzeczył, że na terenie oczyszczalni do jakiegokolwiek awarii doszło, choć zgłoszenie awarii wysłał już wcześniej do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Powody awarii wymieniał różne: zlewne deszcze (których wtedy na terenie naszej gminy nie było), zrzut ścieków przemysłowych (których do oczyszczalni nikt nie odprowadza), w końcu równoczesną awarię kolejnych elementów oczyszczalni.

Dochodzenie ws. awarii prowadzi prokuratura., jak zeznali przesłuchiwani świadkowie, najprawdopodobniej przyczyną awarii był brak wymiany w odpowiednim czasie zużytych urządzeń w oczyszczalni.

Po raz pierwszy w historii spółki nie udzielono absolutorium prezesowi MŁ. Znaczy to, że spółka ma poważne problemy. Zwolnienie prezesa było już tylko kwestią czasu.

Tuż przed odejściem prezesa (oficjalnie to rezygnacja) kierownicy dwóch działów i główna księgowa w obecności członków Rady Nadzorczej i wójt przedstawili sytuację w spółce, skarżąc się m.in. na złe planowanie i kłopoty z realizacją inwestycji, a także na niekulturalne odnoszenie się prezesa do pracowników.

Jeśli chodzi o samą oczyszczalnię ścieków, to spełnia ona wszelkie normy, jest nowoczesna i dobrze opomiarowana. Jest także – jak na potrzeby naszej gminy – przewymiarowana, ponieważ wystarczy na 15 tys. mieszkańców, a obecnie odbiera nieczystości od niecałych 10 tys. Rada Gminy w kolejnych uchwałach na koniec 2020, 2021 i 2022 r. potwierdzała nowoczesność, brak potrzeby modernizacji i rozbudowy oczyszczalni (np. *Uchwała nr L/394/21 Rady Gminy Izabelin z 23 grudnia 2021 ws. przyjęcia Programu ochrony środowiska dla gminy Izabelin na lata 2021-2025 z perspektywą na lata 2026-2029*).

W oczyszczalni prócz niecelowych inwestycji na modernizację zastanawiają też ogromne środki na usługi zewnętrzne. W 2020 r. wynosiły one 1 176 022,68 zł, a w 2021 r. wzrosły o ponad pół mln zł (1 718 698,54 zł) i na podobnym poziomie utrzymały się w 2022 r. Do wyjaśnienia pozostaje także wątpliwe prawnie wynagrodzenie w 2021 r. p.o. prezesa gminnej spółki – za cztery miesiące pracy wyniosło ono niemal 150 tys. zł. W 2022 r. zmieniono statut spółki: w Radzie Nadzorczej zasiadają już nie trzy, a cztery osoby: czwartą osobą jest właśnie pełniąca wcześniej (a także dziś, po rezygnacji prezesa) funkcję p.o. prezesa sekretarz gminy. Jak widać, wójt w sytuacjach podbramkowych i naprawdę trudnych nie korzysta ze swoich „nowych” kadr i sięga do sprawdzonych, wieloletnich pracowników gminy, którzy równolegle pełnią kilka funkcji.

Oczyszczalnia nie wymaga modernizacji, jedynie systematycznej konserwacji, czyszczenia i ewentualnie bieżących napraw oraz wymiany zużytych części. Zaplanowane inwestycje na terenie oczyszczalni, takie jak budowa drugiego osadnika wtórnego i nowego zbiornika retencyjnego na wody deszczowe, są całkowicie zbędne. Działający obecnie osadnik wtórny został zbudowany w 2013 r., a jego wydajność przekracza zapotrzebowania naszej gminy. W razie jego awarii nie ma niebezpieczeństwa zakłócenia przebiegu procesu technologicznego. Natomiast zbiornik retencyjny na terenie oczyszczalni już mamy: jego rolę pełni stary osadnik wtórny i system kierowania przepływem ścieków przez oba reaktory. Do tej pory natomiast nie zakończono rozpoczętej jeszcze w 2013 r. budowy szatni dla pracowników.

System kanalizacji jest wydajny, nie ma tu wąskich gardeł, wymaga jednak stałego monitoringu i bieżącego serwisowania przepompowni.

Jeśli chodzi o wodę i wodociągi, to trzeba uwzględnić niską jakość wód w naszej okolicy ze względu na zawartość manganu i żelaza. Należy monitorować na bieżąco jakość wody po przefiltrowaniu i regularnie wymieniać złoża filtrujące.

Sieć wodociągowa jest sprawna, jednak na „końcówkach” sieci – tam, gdzie przepływ wody jest mniejszy – może dojść do powstania zastoju, co od razu można zdiagnozować po zgnitym zapachu wody. W takim wypadku płucze się zanieczyszczony kawałek sieci, co powinno się też co jakiś czas robić na końcówkach sieci prewencyjnie.

▪ **Ryś Izabelin**

Rada Gminy podjęła latem decyzję o utworzeniu spółki Ryś Izabelin, która zajmować się będzie gminnym sportem i nabędzie od gminy własność nasze sportowe obiekty (aport). Jednym z deklarowanych powodów była możliwość dokapitalizowywania takiej spółki. Na razie jedynym udziałowcem spółki jest gmina, która możliwość dofinansowywania sportu ma i dziś, zatem chodzi chyba tylko o pomysł zaproszenia nowych udziałowców, czyli zbycia części udziałów spółki innym podmiotom. Inaczej argument o nowych możliwościach dokapitalizowania nie miałby sensu. Komisja Rewizyjna na jednym z ostatnich posiedzeń przeszła już szkolenie dotyczące spółek z o.o., nie będzie zatem już pewnie miała więcej pytań.

Innym argumentem była możliwość odliczenia VAT z ostatnich inwestycji na terenie klubu Ryś Łaski i tego argumentu używa wójt w rozmowach z mieszkańcami. Kwota tego odliczenia przy kilkunastomilionowej inwestycji jest niebagatelna: ok. 2 mln zł. Wójt nie mówi jednak, kto będzie beneficjentem tych odliczeń: spółka czy gmina, a to dość podstawowe pytanie. Mimo że spółka jest gminna i to Wójt Gminy jest jej właścicielem, budżet spółki i budżet gminy to zupełnie inne budżety: gmina nie oszczędza na odpisach spółki.

Oprócz tego, że udziałowcy będą mogli dofinansować spółkę, będą mogli także wybrać prezesa oraz za jego pośrednictwem zarządzać spółką. Na razie wyboru tego jako jedynego właściciela spółki dokonuje Wójt Gminy.

Nie znamy kosztów zatrudnienia zarządu i rady nadzorczej oraz kosztów obsługi spółki (odrębna księgowość, obsługa prawna itp.), jednak będą to na pewno spore kwoty. Jedyne, do czego można się odnieść, to wynagrodzenie zarządu Mokrych Łąk: 261 192,19 w 2021 r. i 232 118,35 w 2022 r.) i członków rady nadzorczej (142 516,80 w 2021 r. i 136 737,57 w 2022 r.). Wynagrodzenia w Rysiu będą jednak na razie na pewno mniejsze. Warto jednak policzyć, czy koszty zarządu i rady nadzorczej oraz obsługi nowej spółki gminnej już w ciągu najbliższych lat nie pochłoną sporej części „odzyskanego” VAT-u.

Jako argument za powstaniem spółki podano w uzasadnieniu przyjętej przez Radę Gminy uchwały:

1. „posiadanie osobowości prawnej, umożliwiającej samodzielne pozyskiwanie kapitału” - dziś gmina może szukać źródeł dofinansowania;
2. „spółka w porozumieniu z właścicielem (gminą) może samodzielnie ubiegać się o środki pomocowe” – o jakiego typu „pomoc” chodzi? Pomoc udzielana jest z reguły tym, którzy znajdują się w trudnej sytuacji. Czy ktoś zakłada trudną sytuację spółki?;
3. „spółka może samodzielnie prowadzić działalność inwestycyjną” – czy dziś gmina nie może samodzielnie inwestować w gminny sport?
4. „spółka ma większe możliwości odliczania podatku VAT, co zmniejsza koszty” – z kolei beneficjentem prowadzonej działalności, np. z wynajmu boisk warszawskim klubom, nie będzie już gmina, a gminna spółka.
5. „forma prowadzenia działalności za pomocą spółki sprzyja bardziej efektywnemu wykorzystaniu majątku komunalnego” – nie najlepiej to świadczy o dokonanej przez nasze władze ocenie obecnego zarządzania gminnym sportem i o wyobrażeniu skutecznej motywacji jakiegokolwiek działania, skoro to korzyści finansowe spółki mają podnieść poziom gminnego sportu. Do władz spółki wchodzi jednak obecni pracownicy sportowego pionu CKI.
6. „samodzielność spółki umożliwiała i motywuje do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów” – uwaga jw.

Jeden z laseckich radnych z klubu Mieszkańcy Razem, Krzysztof Markiewicz deklarował w przedwyborczej ankiecie zwiększenie roli członków i działaczy klubu Ryś Laski: „warto się też zastanowić nad jego przekształceniem w stowarzyszenie (ciężko powiedzieć, co autor miał na myśli, bo klub od 2011 r. jest zarejestrowany w KRS jako stowarzyszenie – przyp. red.), aby osoby działające w Rysiu miały więcej do powiedzenia w sprawach jego dotyczących”. W głosowaniu Rady Gminy poparł jednak powstanie spółki. Powstanie spółki Ryś Izabelin sp. z o.o. jako czapy nad gminnym sportem może skutecznie odciąć mieszkańcom możliwość wpływu, już dziś iluzoryczną, na działania i finanse klubu. Jeśli gmina sprzeda w takiej spółce większość udziałów, sama też nie będzie już miała na nic wpływu.

Warszawskie kluby potrzebują boisk piłkarskich do treningów. Warszawa już od jakiegoś czasu mówi o świetnych boiskach treningowych w Laskach, do których gmina właśnie dobudowuje szatnie. Mimo niedawnego pożaru na budowie nie mamy żadnych opóźnień, to chyba najpункtualniejsza inwestycja w naszej gminie.

PSZOK

Na temat PSZOK-u napisano już wiele, jednak warto streścić całą historię, bo dobrze pokazuje ona sposób działania wójt wobec mieszkańców własnej gminy.

Do końca 2019 r. PSZOK zorganizowany był w przemysłowej części Mościsk. Mało kto wiedział o jego istnieniu, zorientowani mieszkańcy wywozili tam odpady nieprzyjmowane przez firmę obsługującą wywóz śmieci spod posesji.

W 2019 r. gmina Izabelin złożyła w NFOŚiGW wniosek o dofinansowanie nowego systemu gospodarki odpadami z PSZOK-iem usytuowanym na dużej (ok. 3000m²) gminnej działce na Mokrych Łąkach w Truskawiu, położonej przy oczyszczalni, ale i tuż obok cennego przyrodniczo ekosystemu, jakim jest znajdujące się tuż obok rozlewisko. Od stycznia 2020 r. „tymczasowy” PSZOK miał stanąć na docelowej działce w Truskawiu. Koszt całego systemu miał wynosić ok. 8 mln zł.

Gminne plany, o których mieszkańcy dowiedzieli się przypadkiem, wywołały ogromne protesty wśród mieszkańców Truskawia i części Hornówka, położonej blisko Mokrych Łąk. Zaczęło się od zebrania w kilka dni ok. 600 podpisów przeciw lokalizacji. Sprzeciwił się także KPN.

Wójt zaproponowała utworzenie Rady Społecznej ds. PSZOK-u. W jej skład mieli wejść przedstawiciele urzędu gminy i poszczególnych sołectw oraz eksperci i moderatorzy, jak się okazało, zatrudnieni przez firmę, która przygotowywała dla gminy wnioski o dofinansowanie z NFOŚiGW, a także miała PSZOK promować i wyposażać. Gmina ostatecznie kupiła od nich tylko elektroniczną altanę śmietnikową za ćwierć mln zł, o którą dziś się sądzi.

Do utworzenia Rady nie doszło – Zebranie Wiejskie Truskawia nie zgodziło się na udział przedstawicieli wsi w Radzie z powodu braku realnego wpływu na podejmowane w urzędzie gminy decyzje. Od stołu obrad razem z Truskawiem odszedł Izabelin B i C.

1 stycznia 2020 r. PSZOK stanął przed urzędem gminy (Izabelin C). Stał tam do lata tego roku, mimo sprzeciwu Izabelina C, któremu wsparcia udzieliły dwa inne sołectwa (Izabelin B, Truskaw). Pozwolenie na tymczasową lokalizację odnawiane było co pół roku.

Mieszkańcy po raz kolejny zaczęli zbierać podpisy, jednak już nie pod protestem, a wnioskiem o referendum ws. lokalizacji PSZOK-u na MŁ. Zebrano ich ponad tysiąc. Na drodze do przeprowadzenia referendum stanęły lockdowny w 2020 r. W 2021 r. gmina nie ogłosiła jednak kolejnego terminu referendum.

W styczniu 2020 r. truskawskiej lokalizacji sprzeciwił się Minister Klimatu (z powodu skali protestów społecznych i bliskości cennych przyrodniczo terenów). Pół roku później NFOŚiGW nie udzielił naszej gminie dofinansowania na system gospodarki odpadami z PSZOK-iem w Truskawiu.

W końcu listopada 2020 r. wójt złożyła w starostwie zawiadomienie o przystąpieniu do budowy tymczasowego PSZOK-u na Mokrych Łąkach, o czym nie powiadomiła mieszkańców i przedstawicieli wsi. Dwa tygodnie później jak gdyby nigdy nic zaprosiła radnych gminy, przedstawicieli sołectw i inicjatorów referendum

gminnego do rozmów nt. lokalizacji PSZOK-u na Mokrych Łąkach. Sołtysi i radni sołectwa Izabelina B i C, Mościsk, Sierakowa i Truskawia w szczegółowym piśmie przedstawili wójt argumenty przeciw lokalizacji PSZOK-u w Truskawiu. Na tym rozmowy się zakończyły – odpowiedź z urzędu gminy już nie przyszła.

Tymczasem w styczniu 2021 r. ożarowski Wydział Architektury i Budownictwa z powodów formalnych (niedostarczenie w terminie wymaganej dokumentacji) nie wyraził zgody na budowę tymczasowego PSZOK-u na MŁ.

Latem 2021 r. pojawiła się nowa lokalizacja – Mościska, tym razem nie w części przemysłowej, a usługowej z dopuszczeniem zabudowy mieszkalnej (naprzeciwko Biedronki). Mieszkańcy Mościsk dowiedzieli się o tej lokalizacji przypadkiem. Grupa mieszkańców wsi poszła ze sprzeciwem do wójt, która pokazała im gotowe plany PSZOK-u w Mościskach. Protest Mościsk wsparły inne sołectwa (Izabelin B, C, Sieraków, Truskaw).

Gmina powróciła zatem do lokalizacji w Truskawiu. Wójt potwierdziła tę informację na zebraniu wiejskim w Mościskach („nie ma innej lokalizacji niż Mokre Łąki”). Jednak już tydzień później na zebraniu wiejskim Truskawia uspokajała mieszkańców, że nie ma obecnie lokalizacji docelowego PSZOK-u i cały czas trwają poszukiwania odpowiedniej działki.

Tylko solidarna współpraca i wzajemne powiadamianie się sołectw o kolejnych informacyjnych wrzutkach wójt pozwoliły sołectwom nie dać się skłócić. W czerwcu 2021 r. przedstawiciele sołectw: Hornówek, Izabelin B, Izabelin C, Mościska, Sieraków i utworzyli Międzysołecki Zespół ds. PSZOK-u, uprawniony przez uchwałodawcze organy sołectw, jakimi są Zebrania Wiejskie, które delegowały do Zespołu przedstawicieli sołectw. Zespół proponował otwarcie rzetelnej, otwartej dla mieszkańców dyskusji o systemie gospodarki odpadami, jego kosztach i lokalizacji PSZOK-u, a także celowości puszczenia transportu odpadów z PSZOK-u przez całą gminę (obsługuje nas firma z Warszawy). Zaproponowano rozważenie lokalizacji tuż przy planowanej trasie S7, która zahaczy o graniczące z Warszawą tereny naszej gminy. Wójt zignorowała Zespół, określając go mianem anonimowego, mimo że na opublikowanej przez Zespół deklaracji podpisało się imieniem i nazwiskiem 12 osób, z których absolutna większość to osoby pełniące funkcje publiczne: radni gminy, sołtysi i radni sołectwa.

Obie lokalizacje PSZOK-u: Truskaw i Mościska zostały znów potwierdzone na posiedzeniu Komisji Gospodarczo-Finansowej i na sesji Rady Gminy w październiku 2021 r., choć wójt powiedziała wtedy: „Mościska mają niewielką szansę, żeby PSZOK został tam zbudowany”.

Wbrew stanowiskom sołectwa Truskaw, Dyrektora KPN i Ministra Klimatu zdecydowała o lokalizacji PSZOK-u na Mokrych Łąkach, uzyskała pozwolenie na budowę (co wiosną 2023 r. nazwała swoim największym dotychczasowym sukcesem roku), przeprowadziła przetarg i właśnie rozpoczyna budowę.

Tymczasowy PSZOK stanął latem w Hornówku na przycementarnym parkingu. Starostwo nie pozwoliło na przedłużenie zgody na jego utrzymanie na parkingu

pod gminą, ponieważ plac wokół urzędu gminy objęty jest pozwoleniem na budowę (modernizacja urzędu gminy).

Stowarzyszenie Ochrony Mokrych Łąk wciąż prowadzi sądową batalię o wstrzymanie i zablokowanie tej inwestycji. Obecnie sprawa znajduje się na wokandzie Warszawskiego Sądu Administracyjnego.

DROGI

Gminnym inwestycjom pod względem finansowym bliżej przyjrzymy się w kolejnym numerze gazetki, tu chcemy podsumować stan gminnych dróg.

Drogi w naszej gminie nie są priorytetem. Inwestycje gminne to głównie remonty i modernizacje budynków użyteczności publicznej, przede wszystkim szkoły i przedszkola, a także ośrodek zdrowia i centrum kultury, oraz niewielkie z reguły remonty dróg, np. nakładki, nowe chodniki. Z nowych inwestycji w gminie mamy wybudowany od podstaw skatepark w Hornówku oraz polanę rekreacyjną ze zbiornikiem retencyjnym i wybiegiem dla psów w Laskach. Największą finansowo inwestycją jest kończąca się właśnie budowa nowego budynku szatni oraz modernizacja kompleksu boisk klubu Ryś Laski (ponad 13 mln zł, w tym dofinansowanie z samorządu województwa mazowieckiego). Zbudowano lub gruntownie przebudowano zaledwie kilka nowych ulic lub ich odcinków, z czego ul. 3 Maja na odcinku pomiędzy Laskami a Izabelinem zbudował powiat.

Ulice zbudowane w naszej gminie w ostatnim czasie od podstaw wybrano według niezrozumiałego klucza. Najbardziej zastanawia mało uczęszczana ul. Końcowa w Izabelinie C, przy której w momencie rozpoczęcia budowy stało kilkanaście domów. Według wyjaśnień urzędu chodziło o gminny plan mobilności. Końcowa, jak można by z tego wywnioskować, ma pełnić rolę obwodnicy sołectwa, choć mało kto oprócz mieszkańców znajdujących się przy niej posesji z niej korzysta.

Dużo poważniejszą sprawą jest kwestia drożności najważniejszych dróg wyjazdowych z naszej gminy. Problemy komunikacyjne to oprócz kłopotów finansowych największy problem gminy w najbliższych latach. Rusza bowiem w tym roku w Mościskach – o ile prac nie wstrzyma zaskarżenie decyzji o pozwolenie na budowę, złożone do wojewody przez mieszkańców wsi – przebudowa skrzyżowania ul. 3 Maja z Estrady. Pojawi się nowa sygnalizacja świetlna i lewoskręty. Rozbudowa skrzyżowania przy sprawnej organizacji i realizacji prac branżowych i drogowych potrwa co najmniej rok.

Niestety, niedługo rozpoczynają się także dwie inwestycje w gminie Stare Babice: jedna dotyczy drogi powiatowej, druga – wojewódzkiej.

Droga wojewódzka nr 898 biegnie przez 3 Maja w Mościskach, potem Sikorskiego (przy Toyocie w lewo) i dalej do Babic. I to ta droga będzie remontowana, tyle że na babickim odcinku, zostaniemy zatem odcięci z tej strony.

Droga powiatowa, której przebudowa też niedługo się zaczyna, to wylotówka z gminy w kierunku Babic na przedłużeniu ul. Fedorowicza. Tu zatem także na odcinku babickim będzie problem z wyjazdem z naszej gminy.

Kumulacja tych trzech ogromnych inwestycji skutecznie zablokuje wyjazd z gminy. Wójt Izabelina, pytana o objazdy w związku z przebudową skrzyżowania z Estrady, mówi jedynie, że za ich organizację odpowiada wykonawca. Prawdą jest, że to na wykonawcy prac spoczywa organizacja i zatwierdzenie czasowej organizacji ruchu. Jednak wiadomo, że wykonawca zawsze dba przede wszystkim o swój interes i zysk, a o interes mieszkańców powinna dbać gmina. Przypomnijmy, że „lewoskręt” był sztandarowym hasłem obecnej władzy, było zatem pięć lat, żeby przygotować jakąś alternatywę. Wystarczyło wykorzystać koncepcję tzw. 3 Maja bis, czyli drogi KZ, biegnącej równolegle do 3 Maja i wypadającej na ul. Estrady za stacją paliw Orłenu. Koncepcja tej drogi jest gotowa od lat i zapisana w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. W ciągu pięciu lat można było przeprowadzić drogę w terenie (poprzez wykup, wywłaszczenie lub wydzierżawienie gruntów, choćby tylko na czas przebudowy skrzyżowania) i wykonać na niej utwardzenie (nawet prowizoryczne, np. płyty). Wystarczyłoby przeciągnięcie drogi przynajmniej do ul. Makowej, która ma połączenie z ul. 3 Maja. Tymczasem gmina całkowicie zarzuciła te plany. Przypomniała sobie o nich dopiero niedawno, zmuszona niejako do tego przez plan biegnącej zachodnim skrajem Warszawy krajowej S7, do której powinniśmy gdzieś się podłączyć.

Za czasową zbieżność trzech wielkich inwestycji drogowych winy nie ponosi nikt, bo inwestorami są trzy inne podmioty – Warszawa, powiat i województwo – do tego dwie inwestycje będą przeprowadzone na terenie gminy Stare Babice. Gmina przecież wiedziała o tych inwestycjach, a jedną z nich sama projektowała. Mimo to nie przygotowała przez pięć lat żadnej alternatywnej drogi ani pomysłu na jak najmniej uciążliwą dla mieszkańców realizację trzech dużych inwestycji. Za chaos i blokadę komunikacyjną, której apogeum czeka nas w 2024 r., gdy ruszą już wszystkie inwestycje, odpowiadają wyłącznie władze naszej gminy.

Mieszkańcy przebudowywanego odcinka ul. 3 Maja i Estrady w Mościskach, do dziś nie zdołali uzyskać informacji, jak będzie wyglądał tymczasowy dojazd do ich posesji, a także gwarancji budowy docelowych wjazdów na posesje. Na części z działek prowadzona jest działalność gospodarcza, która wymaga wjazdu na posesję dla klientów, np. wulkanizacja. Odszkodowania za poniesione straty można otrzymać dopiero po zakończeniu inwestycji. Niestety, nikt nie chce rozmawiać z mieszkańcami Mościsk. Nasza gmina odsyła mieszkańców Mościsk do inwestora – do Warszawy. Warszawa nie będzie walczyć o sprawy mieszkańców gminy znajdującej się poza jej granicami. Tak jak nie będzie walczyć o maksymalne skrócenie czasu trwania budowy. Dla Warszawy to tylko jedno ze skrzyżowań, dla Izabelina – główna arteria. Dodajmy jeszcze, że na mocy porozumienia z 2022 r. między Warszawą, wojewodą a Izabeliną, i aneksu z 2023 r., przewidywane koszty budowy dzielone są w następujący sposób: 3 mln Warszawa, 3 mln wojewoda i 4 215 000 zł – Izabelina.

Wszystkie koszty powyżej tej kwoty wzięła na siebie nasza gmina. Nie łudźmy się, że koszty budowy zamkną się w nieco tylko ponad 10 mln zł.

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 898 na odcinku babickim to tylko część inwestycji. Także w naszej gminie droga nr 898 będzie przebudowana i poszerzona. Plany są już gotowe. Tym wojewódzkim „skrótom” będzie jeździł tranzyt z kierunku Stare Babice Ożarów, a także Błonie. Ruch na ul. 3 Maja w Mościskach na odcinku Sikorskiego – Estrady, już dziś coraz większy z powodu coraz większej ilości aut wyjeżdżających z ul. Sikorskiego, za kilka lat zostanie zasilony regularnym już strumieniem samochodów ciężarowych i osobowych, korzystających z wyremontowanej drogi wojewódzkiej. Na skrzyżowaniu ul. 3 Maja z Sikorskiego samochody jadące z położonych w głębi naszej gminy wsi nie będą już miały pierwszeństwa, ponieważ skrzyżowanie będzie miało formę ronda. Lewoskręt w Mościskach na pewno tego ruchu nie rozładuje.

Komunikacja autobusowa

Z początkiem 2022 r. gmina zmieniła system komunikacji autobusowej. Szczęśliwie zarzucono pomysł powrotu do drugiej strefy. Zwiększono ilość kursów i zmieniono końcówki trasy linii 210 i L 18. Zmiana dotyczy trzech wsi: Truskawia, Sierakowa i Hornówka. W Hornówku zmniejszono ilość kursów 210 do pętli przy Kurowskiego, tu jednak ani mieszkańcy, ani władze sołectkie nie protestowały, być może dlatego że mieszkańcy korzystają jednak najczęściej z regularnych kursów na ul. 3 Maja.

Trudniejsza sytuacja była w Truskawiu i Sierakowie. Zlikwidowano połączenia do Truskawia przez Sieraków, autobusy jeżdżą teraz albo do Truskawia (większość kursów), albo do Sierakowa (kilka kursów dziennie). Zlikwidowano połączenia L 18 z Truskawia, pętlę linii przeniesiono do Sierakowa.

Zmiana w komunikacji odbyła się bez zgody mieszkańców zainteresowanych wsi. Oba sołectwa porozumiały się i wspólnie protestowały przeciw tym zmianom. Zorganizowano pikietę w urzędzie gminy, protest uliczny i jedno spotkanie z władzami gminy, bez skutku.

Wójt powołała zespół ds. komunikacji autobusowej, w którym uczestniczą przedstawiciele Truskawia i Sierakowa, jednak mimo niezmiennych postulatów członków zespołu gmina przez rok pracy zespołu nie zaproponowała żadnych satysfakcjonujących zmian w organizacji transportu publicznego. Dodatkowo Zarząd Transportu Miejskiego poinformował właśnie, że nie ma możliwości wprowadzenia dodatkowego taboru do linii 210.

Truskaw, liczący niemal dwa tys. mieszkańców, w porannych i popołudniowych godzinach szczytu cały czas ma w rozkładzie jazdy półgodzinne przerwy, choć poza godzinami szczytu autobusy jeżdżą zwykle co 20 minut. Mieszkańcy Truskawia, podobnie jak kiedyś mieszkańcy Sierakowa, z Izabelina do domu muszą iść na piechotę lub czekać na przystanku na kolejny autobus – tym razem do Truskawia. Z Sierakowa, w którym mieszka 300 osób, co pół godziny, a w

godzinach szczytu co 20 minut, odjeżdża autobus L 18 do Babic, którego mieszkańcy Sierakowa nie chcieli, za to kursów do Warszawy, których się domagali, mają dużo mniej niż przed zmianami.

Zrzucanie winy na mieszkańców Truskawia, którzy jakoby w 2020 r. sami domagali się zmian w kursach 210 – choć nie ma śladu takich wniosków – tylko skłóca społeczność obu wsi. Likwidacja połączeń przez Sieraków była elementem programu wyborczego jednej z kandydatek na radną w wyborach uzupełniających do Rady Gminy, nie uzyskała ona jednak mandatu radnej.

W związku z tym, że szybkich systemowych zmian w komunikacji nie można się spodziewać, na wrześniowym zebraniu sołectwa Truskawia zaproponowano wprowadzenie 4 dodatkowych kursów autobusów lokalnych między Truskawiem a Izabelinem, które zlikwidowałyby 4 półgodzinne luki w obecnym rozkładzie. Sołtys Truskawia złożyła już w tej sprawie pismo do wójt.

ZARZUCONE INWESTYCJE

▪ ul. 3 Maja bis

Na temat tej inwestycji pisaliśmy wyżej. Wójt Dorota Zmarzłak postanowiła jednak, że trzeba zlecić nową koncepcję, a potem nowy projekt drogi. Ostatecznie ich nie wykonano, a gmina chcąc nie chcąc wróciła do ogólnego planu KZ sprzed kilku lat, potrzebnego do zaprezentowania gotowości do podłączenia się pod planowaną S7.

▪ Odwodnienie gminy

Jeszcze w 2017 r. w naszej gminie przygotowano całościową analizę hydrologiczną, którą oparto m.in. na uwarunkowaniach geologicznych, mocno w naszych wsiach zróżnicowanych, oraz koncepcję odwodnienia. Wójt Dorota Zmarzłak zignorowała ten dokument i nigdy do niego nie wróciła. Zleciła własną koncepcję zagospodarowania wód.

Odwodnienie opiera się na rowach melioracyjnych i studniach chłonnych. Sieć tych odwodnień nie pokrywa całości zagrożonych terenów takich jak Izabelin B, Hornówek, Truskaw. Końcówka Truskawia po południowej stronie regularnie co roku stoi pod wodą, nowi mieszkańcy podnoszą swoje działki bez żadnej kontroli ze strony gminy czy powiatu. Z kolei na granicy gmin, na plecach Izabelina B, już po stronie babickiej, trwają działania przygotowujące teren pod przyszłe inwestycje mieszkaniowe: teren podniesiono o ponad metr. Na pewno wpłynie to na hydrologiczną sytuację terenu. Dodatkowo osiedla zabudowującego się przygranicznego pasa po stronie babickiej będą generować ogromną ilość ścieków, które po oczyszczeniu wpadają do Kanału Zaborowskiego. To także zagrożenie na przyszłość dla swobodnego odpływu naszych gminnych wód. Niezbędne wydają się rozmowy z KPN-em ws. udrożnienia cieków wodnych po południowej stronie naszej gminy – być może także pogłębienia zarośniętych trzciną płytkich zbiorników, które mogłyby spełniać funkcje retencyjne – a także naciski na gminę Babice ze strony naszych władz, żeby inwestycje na jej terenie nie odbywały się kosztem pogorszenia warunków wodnych w gminie Izabelin.

Zignorowanie geologiczno-hydrologicznej sytuacji gminy, a także informacji od mieszkańców przez całe dziesięciolecie w konkretnym miejscu wsi ludzi, nie przynosi dobrych efektów. Można było przecież przez lata stopniowo odwadniać zbudowaną na stawach część Hornówka, choć system cały czas wymaga kolejnych ulepszeń. Dziś jednak inwestycja w najniższym położonym odcinku ul. Północnej w Truskawiu pokazuje, że nikt poważnie nie potraktował hydrologiczno-geologicznej sytuacji terenu i zgłaszanych przez mieszkańców uwag, a nawet zalania terenu kilka lat temu, którego skutki z bezodpływowej niecki straż pożarna usuwała przez długie godziny.

Jeśli chcemy efektywnie odwadniać kolejne ulice, powinniśmy wrócić do całościowej analizy hydrologiczno-geologicznej naszych wsi, zarzuconej bez powodu kilka lat temu.

AKTUALNOŚCI

- 1 sierpnia wójt podpisał umowę na budowę PSZOK-u na Mokrych Łąkach w Truskawiu. Koszt budowy: 6,5 mln zł. Planowany termin zakończenia budowy: koniec lipca 2024 r. Stowarzyszenie Ochrony Mokrych Łąk skierowało skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.
- Rada Gminy w czerwcu większością głosów przyjęła uchwałę o powołaniu gminnej spółki Rys Izabelin sp. z o.o. Gmina przeniesie na spółkę własność gminnego kompleksu sportowego (aport), w tym kończone właśnie szatnie i zmodernizowane za ponad 13 mln zł boiska.
- Mieszkańcy Mościsk odwołali się do wojewody w związku z zastrzeżeniami wobec decyzji i pozwoleniu na przebudowę skrzyżowania ul. 3 Maja i ul. Estrady. Nie uwzględniono ich postulatów o zapewnienie im możliwości skrętu na ich posesje z przeciwległej nitki (na odcinku kilkudziesięciu metrów 3 Maja, gdzie powstanie dodatkowa nitka do lewoskrętu, linia ciągła uniemożliwia im skręt na pas po drugiej stronie ulicy) ani nawet nawrotki na dalszym odcinku drogi wobec braku możliwości bezpośredniego skrętu na posesję. Sołtys Mościsk w imieniu mieszkańców wystąpiła także do gminy Izabelin, która odpowiada za projekt skrzyżowania, o zmiany w projekcie, zmniejszające uciążliwość bezpośredniego sąsiedztwa ze skrzyżowaniem: zmianę nawierzchni jezdni na wyciszającą hałas powodowany przez koła pojazdów oraz budowę płotów dźwiękoszczelnych. Taki zielony płot gmina postawiła już między pustą gminną działką naprzeciw Carrefoura a dwiema posesjami przy ul. Matejki i Krasińskiego.
- Komisja Rewizyjna zakończyła kontrolę kart drogowych służbowej toyoty wicewójta Michała Postka. W krótkim protokole pokontrolnym stwierdzono nieprawidłowości, jednak nie wymieniono ich. Sprawa kart drogowych badana jest przez mazowieckiego Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, który wezwał wójt i Radę Gminy do złożenia wyjaśnień w tej sprawie.

- 27 września 2023 r. w Komisji Orzekającej ds. Naruszenia Finansów Publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko obwinionym o naruszenie dyscypliny finansów publicznych wójt i wicewójtowi naszej gminy. Chodzi o zlecenie wykonania nakładek asfaltowych bez przeprowadzenia przetargu. Stwierdzono, że ich вина polegająca na naruszeniu dyscypliny finansów publicznych i braku należytej staranności jest bezsporna. Orzeczono karę nagany. Komisja w ustnych motywach wyraziła nadzieję, że kara ta przyniesie skutek wychowawczy. Orzeczenie jest nieprawomocne.
- Nasza gmina zyskała na swoim terenie niezwykle cenny zabytek. Odnalezioną w zeszłym roku na terenie izabelińskiej parafii mozaikę ceramiczną Jerzego Nowosielskiego *Stygmatyzacja św. Franciszka*, wykonaną w 1980 r. dla drewnianego jeszcze wtedy kościoła, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków ruchomych województwa mazowieckiego. Planowana jest konserwacja i ponowna ekspozycja mozaiki w kościele w tym samym miejscu, gdzie znajdowała się przed rozbudową kościoła: w bocznej nawie po lewej stronie prezbiterium. Prace będą finansowane i objęte nadzorem przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Rok 2023 został uchwałą Sejmu RP ustanowiony Rokiem Jerzego Nowosielskiego. Natomiast w 2024 r. obchodzony będzie jubileusz 800-lecia stygmatyzacji św. Franciszka z Asyżu.